PRZYGÓD TROSZKĘ MAĆKA Z PROSZKIEM

W MAŁYM DOMKU ZA ŚRÓDMIEŚCIEM
PRZY ULICY KLONÓW DWIEŚCIE
TAM GDZIE DROGA SIĘ KOŃCZYŁA
STARSZA PANI HANIA ŻYŁA.

MIAŁA PROBLEM CIUT ZE WZROKIEM,
NIE CHADZAŁA SZYBKIM KROKIEM
RĘCE TAKŻE ODMAWIAŁY
WIĘC JEJ DZIECI POMAGAŁY.

BYWAŁ U NIEJ MACIEK – WNUCZEK,
MIAŁ DO DOMKU WŁASNE KLUCZE
NO I PRAWIE DNIA KAŻDEGO
UCZYŁ CZEGOŚ SIĘ NOWEGO.

TO WYPIELIŁ CAŁE GRZADKI,
TO ZARZĄDZIŁ ZNÓW PORZADKI,
TO CHCIAŁ OBIAD UGOTOWAĆ
- TRZEBA BYŁO GO PILNOWAĆ.

ZANIEMOGŁA PANI HANIA
A TU STERTY LEŻĄ PRANIA
BIAŁE RZECZY, KOLOROWE
I WYZWANIE JUŻ GOTOWE.

BABCIA LEŻEĆ MA Z OKŁADEM,
KTO DA PRANIE ZROBIĆ RADĘ?
MACIEK JUŻ DO PRALKI BIERZY
WKŁADA RZECZY JAK NALEŻY.

I INSTRUKCJĘ CZYTA ŚMIAŁO
ALE NAGLE CO SIĘ STAŁO?
CZEGOŚ W PRALCE MU BRAKUJE
MACIEK PROSZKU POSZUKUJE.

BABCIA ZAŁAMUJE RĘCE
- PROSZEK MAĆKU JEST W ŁAZIENCE.
LECZ BOHATER W KUCHNI SZUKA,
COŚ PRZESTAWI, CZYMŚ ZASTUKA.

- JUŻ ZNALAZŁEM BABCIU MIŁA!
- GDZIE TA BABCIA GO WŁOŻYŁA
OBOK CUKRU, OBOK MIODU!
WZIĄŁ TOREBEK PIĘĆ ZE SPODU..

- MAŁE TO OPAKOWANIA
A JA SPORO MAM DO PRANIA!
W KOŃCU SIEDEM TRZYMA W RĘCE
I JUŻ SPIESZY KU ŁAZIENCE.

WSYPAŁ JE DO POJEMNIKA
I Z ŁAZIENKI SZYBKO ZNIKA.
TERAZ Z MĄKI, CUKRU, MLECZKA
CHCE DLA BABCI PIEC CIASTECZKA.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

PRZYWDZIAŁ FARTUCH, WYJĄŁ MISKĘ,
ZMIESZAŁ JUŻ SKŁADNIKI WSZYSTKIE
ALE CZEGOŚ BRAKOWAŁO
PROSZKU.. PROSZKU BYŁO MAŁO!

POPRZEGLĄDAŁ PILNIE SZAFKI,
WZIĄŁ Z APTECZKI DWIE KARAFKI
A ZA NIMI W KĄCIE SZARYM,
STOI PROSZEK CHOĆ CIUT STARY.

SYPNĄŁ MACIEK W MISKĘ PROSZKIEM,
ZAKRĘCIŁO W NOSIE TROSZKĘ
LECZ JUŻ WKRÓTCE, PO MINUCIE
POWRÓCIŁO W NOSIE CZUCIE.

SKOŃCZYŁ MIESZAĆ, PIEC ZACZYNA
BO JUŻ PÓŹNA JEST GODZINA
WKRÓTCE CZAS DO DOMU WRACAĆ
A TU W „PROSZKU" JESZCZE PRACA.

BABCIA PROSI GO KOCHANA
- GŁOWA BOLI MNIE OD RANA
PRZYNIEŚ MI OD BÓLU PROSZEK
W SWEJ TOREBCE TAKI NOSZĘ.

SZUKAŁ MACIEK PÓŁ GODZINY
LECZ NIE ZNALAZŁ ANI KRZTYNY
- TRUDNO… W KOŃCU MYŚLI SOBIE
KOMPRES BABCI NOWY ZROBIĘ.

KIEDY WRACAŁ CIUT NIECHCĄCY
DOJRZAŁ KARTON WYSTAJĄCY
TUŻ ZA SZAFKĄ, TAM W ŁAZIENCE
AŻ Z RADOŚCI KLASNĄŁ W RĘCE..

- PROSZEK, PROSZKIEM MYŚLI SOBIE
A WIĘC Z WODĄ GO ROZROBIĘ
PODAM BABCI NIECH BÓL MINIE
PO MINUCIE, CZY GODZINIE.

BABCIA NAPÓJ W MIG WYPIŁA
TWARZ W ZIELONĄ SIĘ ZMIENIŁA
TAK ZADZIAŁAŁ MAĆKA PROSZEK,
ŻE PUSZCZAŁA BAŃKI NOSEM.

AŻ TU NAGLE CO SIĘ DZIEJE?
W ŁAZIENCE PRALKA SZALEJE
SPUCHŁO W NIEJ OKROPNIE PRANIE
GROZI MIESZKANIA ZALANIEM!

SŁYCHAĆ W KUCHNI TEŻ BEZ LIKU
DZIWNYCH SZUMÓW W PIEKARNIKU
A CHOĆ KOŃCZY SIĘ PIECZENIE
JAKIEŚ PŁASKIE JEST JEDZENIE.

BO KTO CZYTA NIEDOKŁADNIE
TEN W KŁOPOTY SZYBKO WPADNIE
TAK SIĘ Z MAĆKIEM WŁAŚNIE STAŁO,

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

KTÓRY CZYTAŁ SZYBKO, MAŁO..

TYM SPOSOBEM BABCIA MIŁA
„DO PRANIA” PROSZEK SPOŻYŁA,
CIASTKA NIE UROSŁY WCALE,
WIELKI ZROBIŁ SIĘ ZAKALEC.

CIUSZKI TEŻ SIĘ NIE UPRAŁY
ALE ZAPACH CIASTEK MIAŁY.
CUDEM W PROSZKU DO PIECZENIA
CIUSZEK KSZTAŁTU NIE POZMIENIAŁ.

JEST TYCH PROSZKÓW WYBÓR DUŻY
KAŻDY W INNYM CELU SŁUŻY
WIĘC NALEŻY DOBRZE CZYTAĆ
ABY BIEDY NIE NAPYTAĆ.

GDY NA POMYSŁ MACIEK WPADNIE
BY ZNÓW POMÓC.. TO DOKŁADNIE
NAJPIERW SIĘ ZAPOZNA Z PROSZKIEM
MOŻE MNIEJ NABROI TROSZKĘ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026